Siwy KAPUŚNIACZEK

il. Art Group

Pada z nieba „rośny pył jesienny, siwy KAPUŚNIACZEK” (jak o nim pisał Julian Tuwim)… Dlaczego drobny deszczyk nazywamy akurat kapuśniaczkiem? I czy mówimy tak tylko o jesiennej mżawce czy w ogóle o każdym dżdżu? Z zupą kapuśniakiem (na Podhalu zwanym kwaśnicą) KAPUŚNIACZEK ma niewiele wspólnego – to nie z potrawą kojarzył się naszym przodkom, tylko z samą kapustą (od której też wzięła nazwę zupa). W jaki sposób? KAPUŚNIACZKIEM nazywano kiedyś deszcz, który padał w czasie sadzenia kapusty – dlatego KAPUŚNIACZEK. Kapustę sadzi się wczesną wiosną, a na czas wysadzania wybiera się wilgotne i dżdżyste lub przynajmniej pochmurne dni, dlatego że taki wiosenny, lekki deszczyk jest bardzo potrzebny młodym roślinkom. Współcześnie mówimy KAPUŚNIACZEK o każdym drobnym deszczu, choć najczęściej jesiennym, co wynika z tego, że deszczowa aura w ogóle kojarzy się nam z jesienią, a pośrednio też przez skojarzenia z kapuśniakiem – zupą jedzoną przede wszystkim jesienią i zimą, bo robioną z kiszonej kapusty, która jest produktem jesiennym.